

Sygn. akt III AUa 458/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 listopada 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Barbara Białecka (spr.)
Sędziowie:	SSA Anna Polak
	SSA Urszula Iwanowska
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 15 listopada 2013 r. w Szczecinie

sprawy Z. S.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale zainteresowanego A. K.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym oraz o składki na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych

na skutek apelacji ubezpieczonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 5 marca 2013 r. sygn. akt VII U 1087/12

- zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II w ten sposób, że zasądza od Z. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 60 zł (sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,
- oddala apelację w pozostałym zakresie,
- zasądza od Z. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Barbara Białecka SSA Anna Polak

Sygn. akt III AUa 458/13

UZASADNIENIE

W dniu 4 listopada 2011 roku Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. wydał trzy decyzje, w których stwierdził, że A. K., jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek M. S. - (...) Z. S., podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu w okresach od 1 kwietnia 2007 roku do 30 kwietnia 2007 roku, od 2 maja 2007 roku do 30 czerwca 2007 roku, od 2 lipca 2007 roku do 16 sierpnia 2007 roku, od 20 sierpnia 2007 roku do 28 września 2007 roku, od 1 października 2007 roku do 31 października 2007 roku, od 2 listopada 2007 roku do 31 grudnia 2007 roku, od 3 marca 2008 roku do 12 marca 2008 roku, od 28 kwietnia 2008 roku do 12 maja 2008 roku, od 10 czerwca 2008 roku do 25 czerwca 2008 roku, od 5 sierpnia 2008 roku do 10 sierpnia 2008 roku oraz od 22 września 2008 roku do 1 października 2008 roku; a płatnik składek został zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za A. K. z tytułu wykonywania umowy zlecenia w wyżej wskazanych okresach.

Uzasadniając powyższe decyzje organ rentowy wskazał, że płatnik zawierał w 2007 i 2008 roku z A. K. umowy, których przedmiotem było szlifowanie elementów stalowych, cięcie i składanie ram stalowych, elementów stalowych, ustawianie konstrukcji, składanie płyt w ramy stalowe, przygotowanie elementów ze stali. Umowy zawierane jedna po drugiej, na ten sam rodzaj pracy, których rezultat leżał poza oddziaływaniem ubezpieczonego, stanowiły w rzeczywistości umowy o świadczenie usług, a nie umowy o dzieło. Umowy te rodziły zatem obowiązek ubezpieczenia, a nadto obowiązek opłacania przez płatnika składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy.

Z. S. prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) odwołał się od tych decyzji i wniósł o ich zmianę. Podkreślił przy tym, że wykonywane w ramach umowy elementy do spawania były poddawane sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, gdyż ich nieprawidłowe wykonanie uniemożliwiałoby późniejsze wykorzystanie w dalszym procesie.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, podtrzymując argumentację zawartą w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

Wyrokiem z dnia 5 marca 2013 roku Sąd Okręgowy w Szczecinie, VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania i zasądził od Z. S. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że Z. S. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...), w ramach której zajmuje się przede wszystkim produkcją mniejszych konstrukcji stalowych takich jak schody, podesty, kontenery specjalne oraz barierki. Poszczególne zamówienia płatnik realizuje na hali produkcyjnej zlokalizowanej w Dobrej (...). Z. S. zatrudnia tam na podstawie umów o pracę aktualnie 3 pracowników. W 2008 roku na tej podstawie płatnik zatrudnił 2 pracowników. Przy wykonywaniu większych zleceń Z. S. współpracuje z innymi przedsiębiorcami. Płatnik otrzymywał różnego rodzaju zlecenia, w tym na wykonanie schodów, które składają się z poręczy, schodków i barierek. Poszczególne elementy schodów płatnik zlecał do wykonania osobom trzecim. Osoby współpracujące ze Z. S. w ramach umów cywilnoprawnych zajmowały się m.in. szlifowaniem, wierceniem i czyszczeniem elementów stalowych celem ich przygotowania do spawania oraz czyszczeniem elementów po spawaniu, jak również prostowaniem prętów do barierek, składaniem barierek, wierceniem. Każdorazowo przedmiotem umów stron było wykonanie określonej ilości elementów w ustalonym przez strony terminie. Następnie elementy dostarczone przez osoby współpracujące były przez płatnika bądź jego pracownika montowane w całość. Wszystkie czynności wykonywane były według instrukcji Z. S., płatnik dostarczał również rysunki techniczne poszczególnych elementów. Osoby współpracujące z płatnikiem, które posiadały własny warsztat, pracowały w domu. Pozostałym współpracownikom Z. S. udostępniał swój warsztat, który był czynny pomiędzy 07:00 a 19:00. Każda ze współpracujących z płatnikiem osób ustalała samodzielnie czas swojej pracy, a Z. S. nie kontrolował pracy w czasie jej wykonywania.

Z. S. zawarł z A. K. w okresie od kwietnia 2007 roku do sierpnia 2008 roku piętnaście umów cywilnoprawnych, których przedmiotem było szlifowanie elementów stalowych; cięcie i składanie ram stalowych; składanie płyt w ramy stalowe; cięcie elementów stalowych; cięcie elementów stalowych i ustawianie konstrukcji – dot. garaży w budynku

jednorodzinny w W. oraz składanie elementów stalowych. Za wykonanie każdej z powyższych umów A. K. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku. W praktyce ubezpieczony zajmował się cięciem, szlifowaniem, czyszczeniem i spawaniem, składaniem elementów do produkcji schodów, tj. podestów, barierek, konsoli, schodów.

Z. S. nie zgłosił A. K. do ubezpieczeń społecznych: emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego, a nadto nie odprowadzał za niego składek na Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych.

Sąd Okręgowy na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych (t.j. z 2009 r., Dz.U. nr 205, poz. 1585 ze zm.; dalej jako „s.u.s.”); art. 9 i art. 10 ustawy z dnia 13 lipca 2006 roku o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy (Dz.U. nr 158, poz. 1121 ze zm.; dalej jako „o.r.p.n.p.”); art. 104 ust. 1 pkt 1 lit c) ustawy z dnia 20 kwietnia 2004 roku o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (t.j. z 2008 r., Dz.U. nr 69, poz. 415 ze zm.; dalej jako „p.z.i.r.p.”) oraz art. 627 i art. 750 k.c. uznał odwołania płatnika za nieuzasadnione.

Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, że oprócz możliwości poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, również wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowa o dzieło. Ponadto umowy, której przedmiotem są usługi w szerokim tego słowa znaczeniu, nie można uznać za umowę o dzieło, lecz umowę o świadczenie usług, do której stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia. Wykonywanie powtarzalnych czynności - usług w pewnym przedziale czasowym, nie może zostać zakwalifikowane jako umowa o dzieło z uwagi na ciągłość czynności.

Zdaniem Sądu Okręgowego Z. S. nie tylko nie udowodnił, że A. K. świadczył na jego rzecz pracę na podstawie umowy o dzieło, ale co więcej, specyfika czynności wykonywanych przez zainteresowanego w ogóle kłóci się z przyjęciem, że strony łączyła umowa o dzieło. Przesłuchany w charakterze strony płatnik opisał rodzaje otrzymywanych przez siebie zleceń oraz elementy niezbędne do ich realizacji. Przyznał również, że wykonanie poszczególnych elementów większych konstrukcji (np. schodów), montowanych przez niego i dwóch pracowników w całości, oddawał do wykonania innym osobom, z którymi zawierał umowy w zależności od rodzaju zlecenia i czynności niezbędnych do jego realizacji. Z kolei zainteresowany i świadkowie zgodnie wskazali, że zawierali z płatnikiem umowy obejmujące wykonanie określonej ilości elementów za uzgodnionym wynagrodzeniem, płatnym niezależnie od czasu poświęconego na wykonanie tych prac.

W ocenie sądu pierwszej instancji bez znaczenia pozostawało to, jak strony nazwały zawarte umowy. Oceniając charakter umów brał bowiem pod uwagę nie tylko postanowienia przyjęte przez strony (mogące celowo stwarzać pozór zawarcia innej umowy), lecz także faktyczne warunki ich wykonywania. Nazwa umowy nie może automatycznie przesądzać o jej charakterze. Przedmiot umów został ujęty zbyt ogólnie, nie został zindywidualizowany. Przedmiot ten nie został również ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Zdaniem Sądu Okręgowego było to istotne o tyle, że umowa o dzieło jako umowa rezultatu musi zawierać kryteria, w oparciu o które możliwa będzie weryfikacja jej wykonania. Wykonujący musi wiedzieć w oparciu o jakie przesłanki (parametry) dane dzieło ma być wykonane. Przesłanki te muszą mieć charakter cech indywidualnych. Brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów był zamierzony i wynikał przede wszystkim z charakteru prac powierzonych zainteresowanemu. Miały one bowiem charakter standardowy, powtarzalny, nie odbiegały od innych dostępnych na rynku usług, toteż trudno wymagać by płatnik indywidualizował tego rodzaju pracę. Poszczególne prace były wykonywane na kilkudziesięciu elementach tego samego rodzaju, które następnie były montowane w całość przez płatnika bądź jego pracowników według przekazanych przez Z. S. rysunków i szkiców. A. K. zajmował się jedynie pewnym etapem związanym z produkcją konstrukcji stalowych i nie dostarczał płatnikowi gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Czynności wykonywane przez A. K. były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były zatem realizowane w ramach umowy rezultatu. Praca wykonywana przez zainteresowanego przy szlifowaniu

elementów stalowych, cięciu i składaniu ram stalowych, elementów stalowych, ustawianiu konstrukcji, składaniu płyt w ramy stalowe, przygotowanie elementów ze stali nie wymagała wyjątkowych predyspozycji. Posiadał zwykle umiejętności wymagane na podobnych stanowiskach. Na koniec Sąd Okręgowy podkreślił, że w umowie rezultatu istotna jest ocena wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego. Skoro Z. S. w zasadzie nie wyznaczył zainteresowanemu jakichkolwiek parametrów wykonania pracy, wykraczających poza zwyczajowe powierzenie pracy (której ramy określało zamówienie klienta), trudno uznać, aby analizowane umowy stanowiły umowy o dzieło.

W konsekwencji sąd pierwszej instancji oddalił odwołania Z. S. i zasądził od płatnika na rzecz organu rentowego kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika ZUS, który żądał wynagrodzenia w każdej z trzech spraw połączonych do wspólnego rozpoznania i rozstrzygnięcia.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł Z. S., który zaskarżył rozstrzygnięcie w całości zarzucając mu:

a) obrazę prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. polegającą na braku wszechstronnego rozważenia zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności rysunków technicznych, zeznań przesłuchanych w sprawie świadków oraz części zeznań Z. S. złożonych na rozprawie w dniu 5 marca 2013 roku, z których wynika, że strony przed zawarciem umowy dokonywały konkretyzacji przedmiotu umowy przy pomocy projektów oraz, że zainteresowany w ramach przedmiotu umowy wykonywał samodzielne konstrukcje stalowe,

b) obrazę prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, iż umowy, których przedmiotem jest składanie konstrukcji stalowych według projektu, są umowami zlecenia, podczas gdy są to umowy o dzieło,

c) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż:

- zainteresowany wykonywał jedynie pewne etapy związane z produkcją konstrukcji stalowych, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż wykonywał samodzielne konstrukcje, które stanowiły produkt finalny,
- powód nie wyznaczał jakichkolwiek parametrów wykonania dzieła, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego dobitnie wynika, że konstrukcje były wykonywane na podstawie projektów, które wyznaczały parametry dzieła, konkretyzowały przedmiot umowy i zarazem stanowiły podstawę do oceny zgodności wykonanego dzieła z projektem.

Wskazując na powyższe zarzuty Z. S. wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez zmianę decyzji organu rentowego poprzez przyjęcie, że A. K., jako osoba pracująca na podstawie umowy o dzieło, nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w spornych okresach, oraz że płatnik nie jest zobowiązany do opłacenia składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych i Fundusz Pracy za A. K.;

2. zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika kosztów postępowania przed sądem pierwszej i drugiej instancji.

W uzasadnieniu pełnomocnik skarżącego zaprzeczył, aby A. K. wykonywał jedynie pewne etapy produkcji elementów stalowych. Praca opisana jako składanie konstrukcji stalowych polegała na wykonaniu różnego rodzaju kompletnych konstrukcji w postaci schodów, barierek, konsoli itp. Polegała na wykonaniu pełnego zakresu prac jakie powód zawierał ze swoimi kontrahentami. W wyniku działania zainteresowanego powstawały finalne produkty, jakie płatnik oferował w ramach swojej działalności. Powyższe wynika przede wszystkim z dowodów w postaci dokumentacji technicznej, która obrazuje jakie elementy i w ramach której umowy zainteresowany wykonywał oraz z zeznań płatnika, który opisał jakie elementy wykonywał zainteresowany. Sąd Okręgowy pominął dowody w postaci

dokumentacji technicznej oraz przytoczoną część zeznań Z. S., co stoi w sprzeczności z treścią art. 233 § 1 k.p.c., który nakazuje sądowi wszechstronną ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego.

Zdaniem skarżącego ogólne ujęcie w umowach ich przedmiotu nie przesądza charakteru tychże umów. Zgodnie z art. 65 k.c. w umowach badać należy zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać na ich literalnym brzmieniu. W apelacji przywołano ponadto wyrok Sądu Najwyższy z dnia 5 marca 2004 r. (sygn. akt I CK 329/03, LEX nr 599732), w którym stwierdzono, że przepis art. 627 k.c. wskazuje tylko na potrzebę „oznaczenia dzieła” i dopuszcza określenie świadczenia ogólnie w sposób nadający się do przyszłego dookreślenia na podstawie wskazanych w umowie podstaw lub bezpośrednio przez zwyczaj, bądź zasady uczciwego obrotu (art. 56 k.c.).

W apelacji podkreślono, że wykonywane w ramach umowy dzieła podlegały weryfikacji, sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, co stanowi kryterium odróżnienia od umowy o świadczenie usług. Sąd pierwszej instancji pominął zeznania świadków, z których wynika, że strony umowy jeszcze przed jej zawarciem dokonywały konkretyzacji jej przedmiotu poprzez zapoznanie się z dokumentacją techniczną, która następnie stanowiła podstawę do weryfikacji wykonanego dzieła pod względem zgodności z ustalonymi parametrami. W związku z tym w ocenie skarżącego doszło do naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.p.c.

W dalszej kolejności płatnik podkreślił, że wykonanie przez zainteresowanego określonej ilości elementów o określonych parametrach, nawet jeśli były one powtarzalne, było nakierowane na uzyskanie określonego, weryfikowalnego rezultatu. Proste prace były w orzecznictwie Sądu Najwyższego kwalifikowane jako umowy o dzieło, np. umowa z pralnią chemiczną na czyszczenie rzeczy (wyrok z dnia 20 maja 1986 r., sygn. akt III CRN 82/86, OSRN z 1987 r., nr 8, poz. 125). Dziełem jest stworzenie czegoś lub przetworzenie do postaci, w jakiej dotychczas nie istniało. W przypadku składania konstrukcji stalowych dochodziło do przetworzenia elementów stalowych w takie konstrukcje jak schody, podesty czy barierki w określonej ilości. Elementy stalowe na skutek działania zainteresowanego zostały przetworzone i postać tychże elementów się zmieniała. Dlatego też skarżący uważa, iż niezastosowanie przy kwalifikacji spornych umów art. 627 k.c. stanowi naruszenie tego przepisu prawa materialnego.

Na koniec płatnik podkreślił, że błąd w ustaleniach faktycznych polegał na przyjęciu, iż zainteresowany wykonywał jedynie pewne etapy związane z produkcją konstrukcji stalowych, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego wynikało, że samodzielne konstrukcje stanowiły produkt finalny oraz że płatnik nie wyznaczał jakichkolwiek parametrów wykonania dzieła, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynikało, że konstrukcje były wykonywane na podstawie projektów, które wyznaczały parametry dzieła, konkretyzowały przedmiot umowy i zarazem stanowiły podstawę do oceny zgodności wykonanego dzieła zgodnie z projektem.

W piśmie procesowym z dnia 31 lipca 2013 roku pełnomocnik organu rentowego wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja Z. S. co do istoty jest nieuzasadniona.

Sąd pierwszej instancji dokonał w sprawie prawidłowych ustaleń, a prezentując ocenę prawną nie naruszył przepisów prawa materialnego, w szczególności art. 627 k.c. Przyjęcie przez Sąd Okręgowy, że umowy cywilnoprawne zawarte pomiędzy Z. S. a zainteresowanym zawierały cechy konstytutywne umów o świadczenie usług było prawidłowe.

Co do istoty sprawy Sąd Apelacyjny w całości aprobuje stanowisko Sądu Okręgowego. Należy bowiem zauważyć, że w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z zasady ubezpieczeniem społecznym objęte zostały wszystkie tytuły prawne, na podstawie których osoba fizyczna świadczy na rzecz innego podmiotu prawnego czynności za określonym wynagrodzeniem. Są to przede wszystkim umowa o pracę, umowa agencyjna, umowa zlecenia, umowa o pracę nakładczą, umowa o świadczenie usług, spółdzielcza umowa o pracę, służba wojskowa, służba celna, etc. Wyjątkiem

od tej zasady jest wykonywanie umowy o dzieło i jako wyjątek wymaga to precyzyjnego i jednoznacznego stosowania prawa.

Umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, 629, 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat na który umawiają się strony musi być z góry określony, obiektywnie osiągalny i pewny.

Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z 3 listopada 1999 r., sygn. IV CKN 152/00, OSNC z 2001 r., nr 4, poz. 63 i w postanowieniu z 25 lipca 2012 r., sygn. II UK 70/12, znajdujący się w internetowej bazie orzeczeń Sądu Najwyższego; por. też A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352).

Natomiast wykonywanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną, tak dla umów zlecenia (art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (art. 750 k.c.). Zatem, w odróżnieniu od umowy o dzieło przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze na siebie ryzyka związanego z niepomyślnym wynikiem czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Należy podkreślić, że realizacja oznaczonego dzieła jest zwykle określonym procesem wykonawczym, o możliwym do wskazania momencie początkowym i końcowym, którego celem jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez strony w momencie zawierania umowy. Dzieło nie musi mieć przy tym cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu.

Z przedstawioną definicją, co do zasady nie koresponduje wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej i zespołowej. Szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiągnięcie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności. O tym jaki stosunek prawny łączy strony w rzeczywistości rozstrzyga całokształt okoliczności towarzyszących, tak zawarciu umowy, jak i jej wykonywaniu.

Sąd Apelacyjny stanowczo stwierdza, że dokonane w sprawie ustalenia pozwalają na wniosek, że stosunek prawny łączący Z. S. z zainteresowanym nie posiada cech charakterystycznych odpowiadających umowie o dzieło. Płatnika łączył z A. K. szereg stosunków cywilnoprawnych, których zakresem objęto czynności polegające na czyszczeniu, szlifowaniu, cięciu i składaniu elementów stalowych. Czynności te nie prowadziły do samodzielnego dzieła w rozumieniu jednorazowego rezultatu, lecz stanowiły jedno z szeregu czynności składających się na finalny rezultat. Jak wyjaśnił Z. S. (k. 146-147) w ramach umowy „o dzieło” zainteresowani przygotowywali „podzespoły, czyli mniejsze elementy stalowe”, zajmowali się „cięciem materiałów stalowych, wierceniem, szlifowaniem, spawaniem i składaniem mniejszych elementów w całość”, „A. K. (...) wykonywał podelementy, które później były spawane w jeden element np. profile stalowe, blachy stalowe, pręty, kątowniki”. Dopiero połączone elementy były spawane i sprzedawane

jako produkt finalny zgodnie z zamówieniem. Zatrudnieni na umowę „o dzieło” wykonywali poszczególne elementy stalowe, a M. C. zatrudniony na umowę o pracę oraz płatnik scalali te elementy w całość i tworzyli z tego produkt (k. 148). Osoby wykonujące prace w ramach umów cywilnoprawnych nie wiedziały jakie będzie przeznaczenie elementów, tj. co powstanie z tych elementów (k. 198). Ponadto Z. S. podał, że A. K. nie miał dużego doświadczenia w branży metalowej, nie miał kwalifikacji zawodowych, czyli wykształcenia zawodowego, wykonywał jednak proste czynności takie jak szlifowanie, wiercenie otworów, cięcie materiału, do czego nie były wymagane żadne kwalifikacje (k. 147-148). Z powyższego wynika zatem, że czynności wykonywane przez zainteresowanego miały powtarzalny oraz produkcyjny charakter i nie prowadziły do weryfikowalnego rezultatu w postaci gotowych produktów, np. schodów. Przesądza to o tym, że sporne umowy miały charakter starannego działania i tym samym powinny być kwalifikowane jako umowy o świadczenie usług.

W świetle powyższych uwag Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutu skarżącego, jakoby czynności wykonywane w ramach umów przez A. K. stanowiły dzieło z tego względu, że były realizowane jako produkt finalny. Z ustaleń sądu wynika bowiem, że praca zainteresowanego nie prowadziła do powstania jakiegokolwiek dzieła, lecz była wpisana w ciąg produkcyjny, polegała na czynnościach prostych i powtarzalnych.

Rozważając zarzut apelacji co do naruszenia przez sąd pierwszej instancji prawa materialnego, sąd apelacyjny miał na uwadze zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), w myśl której strony mają możliwości wyboru rodzaju łączącego je stosunku prawnego. Nie oznacza to jednak dowolności, bowiem przywołany przepis wprost wymaga, aby treść umowy nie sprzeciwiała się naturze danego stosunku prawnego, jego społeczno-gospodarczemu przeznaczeniu i ustawie (zob. także wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 2010 r., II UK 334/09, LEX nr 604221). O tym jaki stosunek w rzeczywistości łączy strony rozstrzygają zatem warunki, na jakich praca jest wykonywana, a nie sama nazwa umowy, czy nawet wola stron, która podlega ograniczeniom wskazanym w art. 353¹ k.c. Dla rozpoznania sprawy istotna jest motywacja Z. S. do zawierania z zainteresowanymi umów nazwanych jako umowy o dzieło. Zgodnie z wyjaśnieniami płatnika A. K. był zatrudniany na umowę o dzieło, ponieważ Z. S. dopiero co wchodził na rynek i zamówienia były niewystarczające, aby zatrudniać pracowników na umowę o pracę, bo to wiązałoby się z kosztami utrzymania pracownika, jak również z utrzymaniem jego miejsca pracy (k. 148).

Sąd Apelacyjny nie kwestionuje możliwości powierzania określonych czynności osobom zatrudnianym w ramach stosunków cywilnoprawnych, jednak musi się to odbywać z poszanowaniem porządku prawnego, w szczególności w zakresie wywiązywania się ze zobowiązań publiczno-prawnych. Jeżeli strony zawierają umowy o dzieło na wykonywanie prac o charakterze produkcyjnym, powtarzalnym, ciągłym, będących w istocie starannymi działaniami, to muszą liczyć się ze stwierdzeniem nieważności czynności prawnej, jako pozornej w rozumieniu art. 83 §1 k.c. Zgodnie z tym przepisem, jeżeli strony zgodnie zawierają taką umowę dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczeń woli stron ocenia się według właściwości tej czynności. Zdaniem sądu drugiej instancji przywołany przepis znajduje zastosowanie w sprawie, bowiem ustalone wyżej okoliczności pozwalają na ocenę, że Z. S. zawarł z zainteresowanym pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.), a to w celu zmniejszenia obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia. Zatem skutki prawne umów o dzieło należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia.

Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a A. K. doszło do zawarcia szeregu umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie zainteresowanego ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 s.u.s. Ponadto płatnik zobowiązany był do opłacania z tego tytułu składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych. Strony zawarły bowiem skutecznie umowy, które nosiły cechy umowy zlecenia.

Odnosząc się szczegółowo do zarzutów podnoszonych w apelacji sąd drugiej instancji wskazuje, że nie dopatrył się w działaniu Sądu Okręgowego naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Czyniąc ustalenia w sprawie sąd pierwszej instancji

oparł się na dowodzie z rysunków technicznych przedłożonych przez płatnika (k. 173-194) i uznał, że „wszystkie czynności wykonywane były wg instrukcji Z. S., a płatnik dostarczał również rysunki techniczne poszczególnych elementów” (strona 3 uzasadnienia wyroku VII U 1087/12). „Przy wykonywaniu poszczególnych zleceń ubezpieczeni posługiwali się rysunkami technicznymi przekazywanymi przez Z. S.” (strona 5 uzasadnienia wyroku VII U 1087/12). Powyższe nie przesądza jednak o tym, aby umowy zawierane z zainteresowanym posiadały cechy konstytutywne umowy o dzieło. Jak było to już podnoszone przez sąd pierwszej instancji nie stanowiło to takiej konkretyzacji przedmiotu umowy, aby nadać jej cech umowy rezultatu. Zauważyć jeszcze raz należy, że A. K. dokonywał czynności stanowiących tylko etap w powstaniu produktu finalnego. Przedstawione rysunki techniczne miały zobrazować sposób powstania zamówionego towaru. Według nich wykonujący przykładowo czynności w postaci wiercenia otworów wiedział, w którym miejscu mają się one znajdować. Tym niemniej nawet najdokładniejsze precyzowanie czynności wykonywanych przez zainteresowanego nie dawało podstaw do uznania, że łącząca go z płatnikiem umowa stanowiła umowę o dzieło. Praca A. K. wpisywała się w cykl produkcyjny obowiązujący w przedsiębiorstwie płatnika. Zainteresowany wykonywał fragment robót i dopiero po wykonaniu dodatkowych czynności przez samego Z. S., bądź wykwalifikowanego pracownika zatrudnionego na podstawie umowy o pracę, powstawało ewentualne dzieło.

Sąd drugiej instancji podziela też pogląd Sądu Okręgowego, że oprócz możliwości poddania umówionego rezultatu (dzieła) sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych, również wykonujący usługę odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam fakt więc, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę jakości wykonania usługi (bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło.

Kierując się powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. co do istoty sprawy oddalił apelację płatnika. Miał jednak na uwadze, że sprawa dotyczyła odwołań od trzech decyzji organu rentowego, przy czym na gruncie przepisów procedury cywilnej zachodziło współuczestnictwo jednolite stron – tożsamość stron i przedmiot sporu (ocena charakteru prawnego umów). Co za tym idzie nie było podstaw do zasądzenia trzykrotności wynagrodzenia radcy prawnego organu rentowego.

Sąd Apelacyjny zmienił pkt II zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądził na rzecz organu rentowego kwotę 60 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję. Ponadto na podstawie art. 98 k.p.c. i art. 99 k.p.c. zasądził od Z. S., jako przegrywającego sprawę koszty zastępstwa procesowego za postępowanie przed sądem drugiej instancji. Koszty zastępstwa procesowego ustalono na podstawie § 11 ust. 2 w zw. z § 5, § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.